RUSKI INWALID

N° 260.

ŚRODA. 7. Listopada 1817 rok.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

z Peterzburga, 7 Listopada.

Opisanie twierdzy gdzie się dobywa sól Ilecka.

(Dalszy ciąg)

Znayduiąca się na górze *Iagi Atta* reduta, opasana iest niewielkim murem, z kamienia dobytego z teyże góry, i uzbroiona iedną tylko harmatą z lanego żelaza. Druga harmata umiesczona iest przy wieździe do sameyże twierdzy, trzecia przymieyscu gdzie się sól dobywa, a dwa iescze działa z potrzebną ilością zbroi inney tudzież prochu i kul znayduią się w arsenale tameczney Artyleryi. P. Pallas w czasie podróży swoiey w roku 1769 widział iescze iak ta twierdza [illegible] na około ogrodzenie z berwion w kształcie czworoboku podługowatego prostokątnego, maiącego po rogach bateryie. Były to ostatki warowni zrobionych przez przedsiębiercę *Uglickiego.* Wtenczas także stał iescze stary kościoł drewniany.

Budowle murowane z kamienia dobytego z pomienioney góry (a) *są następuiące:*

1. Kościoł swiętey Katarzyny obszerny i dobrze zbudowany, maiący piękny i bogaty *Ikonostas.* Do kościoła tego przybudowana iest wysoka dzwonica drewniana tynkowana.

2. Zamek, budowla dosyć obszerna w czworobok podługowaty, maiący po rogach wieże. Zamek ten mieści w sobie koszary dla osady tameczney składaiącey się z całey kompanii, tudzież pomieszkania dla robotników, magazyn na skład żywności i furażu, tak dla osady iako też i robotników, kantor solny Ilecki, i dwa łazarety. Przy weyściu nad bramą iest tablica z napisem: „Gmach ten wystawiony iest za rządu tym kraiem Gubernatora woiennego, Jenerała iazdy i różnych orderów kawalera Xiążęcia Grzegorza Siemionowicza *Wołkońskiego*; założony w roku 1809 Maia pierwszego dnia, a skończony w roku 1813 w miesiącu Sierpniu, pod

(a) Z południowo zachodniey strony u spodu tey góry P. Pallas widział głęboką studnię, ciosanym wykładaną kamieniem; lecz teraz tey studni niema.

dozorem zarządzaiącego Rzeczywistego radcy stanu i kawalera *Krasnokutskiego*, i towarzysza iego Radcy *Gołowińskiego*."

3. W niewielkiey odległości od zamku wystawiony iest drewniany na fundamencie murowanym magazyn prowiantski; Inne zaś wszystkie budowle są z drzewa i zupełnie stare.

Domów prywatnych obywatelskich iest ze 200, w tey liczbie iest kilka lepianek z ziemi. Przeszłego lata pożar zniszczył 40 domów i cztery sklepy, w których się przedawały różne drobnieysze towary.

Liczba mieszkańców w Ileckiey twierdzy wynosi do 1300 głów, z których 900 iest płci męzkiey.

Mieszkańcy powszechnie się trudnią rolnictwem. Pola ich odlegle są od mieszkań nie bliżey iak o wiorst siedm; maią owoco we ogrody, które się tu bardzo dobrze udaią; chowaią wiele bydła różnego i lubią się zaymować łowieniem ryb. Na około twierdzy nigdzie blisko nierośnie trawa zdatna do karmienia bydła i koni; niebraknie wprawdzie mieszkańcom na łąkach; lecz te o dziesięć a czasem i więcey wiorst są odległe; a przeto w czasie sianokosów wybieraią się iakby na iaką wyprawę i opuszczaią domy na dni kilkanaście. Siano składaią w stogi, albo w zbudowane z chróściny i gałęzi drzewa tamże na łąkach szopy. Lasu do budowli iest mało i cała ta puszcza rosciąga się po nad brzegiem rzeki *Ilek*. Zimową porą mieszkańcy rozwożą sól po różnych okolicznych miastach, a zato skarb im płaci od 10 do 20 kopieiek z puda, uwa żaiąc na odległość i dobroć drogi.

Rozległość iaką zaymuią żupy solne ani co do długości i szerokości ani też co do głębokości, nieiest dostatecznie wiadomą, Rozumieią iednakże sądząc po znakach na powierzchni ziemi, iż warsztwa solna ciągnie się wzdłuż na wiorst 8 albo 10. P. *Pallas* w podróży swoiey będąc w Ilecku, chciał wiedzieć iaka też iest głębokość warsztw solnych, w tym przedmiocie kazał świdrować ziemię narzędziem górniczem, które mu się kilkakroć łamało, po wielkich atoli trudnościach, po kilkakrotnym rospoczynaniu, dosięgli czarnego, niezmiernie twardego kamienia, żadną miarą nieulegaiącego świdrowi. Kamień ten iednakże był w głębokości 20 arszyn; wnoszą za tem, że sól zaymuie 20 arszyn głębokości, lecz to iest tylko wniosek.

(*Dokónczenie późniey.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Włochy.

z Rzymu, 12 Października.

8. b. m. Oyciec Swięty odwiedził *Altieri* a nazaiutrz Iego Swiętobliwość udał się do *Torlonia*.

Kardynał Gonzalvi dawał wielki obiad 9 b. m. na którym znaydowało się wiele Kardynałów, ciało dyplomatyczne, i wiele znakomitych cudzoziemców.

Oznaymuią iż będziemy widzieć w krótce nową operę naszego współ obywatela *Valentino Fioraventi*, Dyrektora muzyki watykanu.

Niemcy.

z Erfurtu, 14 Października.

Nieprzestaią pracować nad warowniami otaczaiącemi miasto nasze; nadewszystko zmacniaią same miasto, które dosyć iest rozległe, a niemogłoby się długo bronić. I dla tego to wczasie przeszłey woyny dwie nasze cytadelle *Peterbergska* i *Ciriakska* nierównie się dłużey opierały aniżeli miesto same. Uważaiąc teraz na wielkość robot przedsięwziętych, rozumieć należy, iż koszta wyznaczone na ten przedmiot muszą bydz bardzo znaczne. Te prace niezmiernie wiele zaięły robotnika.

Powszechnie rząd teraznieyszy Pruski wiele pracuie nad doprowadzeniem do doskonałości wszystkich swoich warowni, czyńnie się także zaymuią nad warowniami Wittenbergskiemi. Zamek, który niegdyś służył za pomieszkanie dworowi, zamieniony iest teraz w cytadellę, porobiono tam wały, szańce, bastiony, słowem zupełną temu zamkowi nadano postać twierdzy.—

Kościoł zamkowy w którym miewał niegdyś kazania swoie *Lutzr*, piękna budowa, zniszczony w czasie przeszłey woyny; teraz iest wyporządzony, i poświęcony na nowo będzie podczas obchodu śetnicy reformacyi.

z Breme, 22 Października.

Gazeta tuteysza pomieściła następuiące uwagi.

„Czas iest aby wszystkie mocarstwa Chrześciiańskie zawarły między sobą związek, na mocy którego wspólnie działać powinne przeciwko Korsarzy Afrykańskich zaczepnie i odpornie."

„Hiszpaniia i Niderlandy dały iuż tego piękny przykład, dowiodły co mogą przeciwko nim połączone siły, i wszystkie narody chrześciiańskie sprawiedliwie

oczekuią teraz, aby rządy ich przyięły propozycyią przystąpienia do przymierza świętego. W Niemczech takowe wezwanie naywięcey się do Prus stosuie, których poddani na wolnem morzu naywiększey niesprawiedliwości i barbarzyńskich doświedczyli gwałtów. O gdyby, (my tu powszechne wyrażamy życzenie) Minister tego państwa na Seymie Niemieckim, iak naymocniey popierał tę sprawę, tak ważną i stanowiącą w handlu i honorze Niemiec; a nadewszystko się starał, aby się niespieszono z uchwaleniem tych małych i słabych srodków, których nasze nieszczęśliwe Niemcy nieraz opłakiwały skutki.

Zyczenia wyrażone w tym przedmiocie w głosach wielu Ministrów, znalazły powszechne potwierdzenie. Lecz należy nakoniec prosto zmierzać do ich wykonania. Dobra chęć sama ocalić nas niemoże, ieżeli pożyteczne uczynki nienastąpią natychmiast po niey. Czyżby to tak iuż trudno było. założyć siłę morską Niemiecką, do utworzenia którey dopomogłyby niechybnie wszystkie sprzymierzone mocarstwa, iedne dostarczaiąc iudzi, drugie okrętow a niektóre pieniędzy i ynnych posiłków? Wiele iest rzeczy, które dla tego tylko zdaią się bydz trudnemi, iż my ie mamy za takie. Lecz wszystko staie się łatwem, skoro mamy stałe przedsięwzięcia, i z ochotą i śmiałością bierzemy się do wykonaniz.“

z Frankfortu, 27 Października.

Przebiegł tu dnia wczorayszego goniec Portugalski, z Berlina do Paryża, i takoż Niderlandski, iadący z Hagi do Rzymu.

ANGLIIA.

z Londynu, 18 Października.

Gazeta tuteysza Kuryier pomieściła następuiące Artykuły:

„Pisma peryodyczne lądowe mówią o nowym kongressie Monarchów, który iakoby ma nastąpić na wiosnę przyszłą w iednem z miast prowincyi nad Reńskich. Mówią, iż między przedmiotami zatrudnień ziazdu tak wysokich osob ma bydz i ten, aby ustanowić ieden albo i dwa protektoraty związku Niemieckiego. Rozumiemy, iż pogłoska takowa niema żadnych zasad.

„Powszechne prawie iest rozumienie, że naypierwsze mocarstwa Europy maią się porozumieć z sobą, i przedsięwezmą środki w celu zapobieżenia niesprawiedliwosciom, iakich się dopuszczaią na morzu korsarze Barbaryyscy. Czyż niesprawiedliwie należałoby obrócić te środki przeciwko przedsięwzięciom nierównie zuchwalszym i znacznieyszym; iakie się domierzaią pod banderą niepodległych Amerykańskich, przez osoby, których w żadnym względzie niemożna wziąść za urodzonych tamecznych kreiówców, a które niemaią innego celu iak wydarcie cudzych własności.“

— Królowa niewyiedzie ztąd pierwiey do *Bath* iak po połogu Xiężney Karoliny. Wyiazd I. K. M, przeznaczony iest wprawdzie na dzień 3. następuiącego miesiąca; lecz to w tenczas wezmie skutek, kiey Iey Królewicowska Mość będzie iuż w stanie przyięcia odwiedzin Królowey.

ROZMAITOŚCI.

O uprzedzeniu czyli obłąkaniu.

Pytacie mnie, czy przyda się nam na co uprzedzenie? raczey zapytaycie mnie, czy się przyda na co prawda? Ieżeliśmy szczęśliwi, uprzedzenie upewnia nas, że to szczęście przeciągnąć się może; prawda zaś powie: że ono iest nietrwałe i krotkie. Ieżeliśmy nieszczęśliwi, prawda przekonywa nas, że to nieszczęście od nas samych zawisło, i że to nie ma końca: przeciwnie zaś, uprzedzenie będzie obwiniać los i obiecywać dla nas iak nayprędszą pociechę. Oddaie nam kto na wybór dwa zwierciadła, iedno z nich pokazuie twarz naszę przyiemną, drugie wytyka przywary; któremuż z nich oddamy pierwszeństwo?

Prawda nigdy nieodmienna, dla tego nie właściwa dla człeka, który się lubi odmieniać. Przeciwnie, uprzedzenie przyymuie na siebie tysiączne postaci, i dla tego zgodne z naszą niestałością. Należy iescze i to uważać, że to posłuszne iest naszey woli: nałogi oślepiaią rozsądek, a uprzedzenia bywaią zgodne z naszęgo serca skłonnościami. Poczciwy ma nadzieie mieć wszystko, czego pożąda: skąpy cieszy się tém, co oszczędza sobie: zakochany marzy, że się podoba: i każdy oszukuie siebie z dobrey woli.

Iakże zię nie oszukiwać? uprzedzamy się, nasze poięcia mniey pewne, zdania bez zasady, doskonałości słabe. Uprzedzenie iest obrazkiem, prawda zaś podobna do wyciśnioney pod drukiem karty: w pierwszé wszystko nie na swoiém mieyscu, choć piękne: w drugiém wszystko na swoiém mieyscu, ale bez okrasy, iedno się podoba, drugie tylko nam daie widok.

Uprzedzenie uie tylko przyiemne, ale i pożyteczne. To wprowadza pnkóy i zgodność w spółeczeństwo, nie daiąc drugim uczuć, że niemi gardzą, nienawidzą i oszukuią ich. Wszystkie stany, każdy wiek, obowiązane mu są swoiém sczęściem: i czém więcey się uprzedzamy, tém iesteśmy sczęśliwsi. Uważaycie wesołe zabawy prostego ludu, który żyie pod mgłą barbarzyństwa i troskania się; mędrca, który się upędza za światłem prawdy. Spóyrzyycie na dwa nayprzyiemnieysze przedziały naszego życia, dziecinność i młodość; w iednym nic nie poymuiemy, w drugim mamy o wszystkiém fałszywe wyobrażenie. Uprzedzenie podwyższa cenę roskoszy, i służy za lekarstwo w cierpieniu ; iedną ręką sypie kwiaty na bogacza, drugą ociera łzy nędznego. To iest dobroczynnym geniiuszem ludzkości, nie zostawia ich ani w sczęściu, ani w nędzy: kołysze dzieci w powiciu, głascze nas przez ciąg życia, i pociesza starca na progu grobowca. Dziecko całuie z zachwyceniem lalkę: młodzieniec przyznaie bóstwo wzgardzoney kobiecie, oszukany mąż chlubi się swoiém sczęściem, człowiek pięcdziesiątletni zaczyna się kochać, w siedmdziesiątym roku zakłada ogrody i zaczyna nowe budowy. Bez uprzedzenia się, śmierćby nam zawsze stawała przed oczy, i nigdybyśmy się nie mogli ucieszyć życiem.

Cyganie w Anglii.

(*z Gazety Lwowskiey.*)

Od kilku lat starano się w Anglii bardzo gorliwie, aby tę niebezpieczną klassę włóczęgów wykorzenić, albo przynaymniey grube i dzikie ich obyczaie ułagodzić. Zawiązało się towarzystwo znakomitych dobr właścicieli, końcem nayściśleyszego dociekania i śledzenia bytu, charakteru i obyczaiów tych band cygańskich, które wszystkie prowincyie Angielskie mniey albo więcey napełniaią.

Cyganie nie wiedzą dokładnie, z których okolic ich przodkowie do Anglii przyszli; domyślaią się tylko, że pierwszy cygan z Egiptu przyszedł, i mało się troszczą o wywód rodu swoiego. Liczba ich iest niepewna. Sądzą, że się 60 rodzin cygańskich w Hrabstwie, Kientskiém i tyleż w okolicach Bedfordu i Nardhamptonu znayduie. Naybardziey atoli zagęścili się w *Cambridge*, w *Oxfardzie*, *Warwiku* i *Dorfeldzze*. W *Bukinghamie* i *Herfordzie* wzniecaią cyganie ustawiczne niespokoyności. Nayczęściey przybieraią sobie nazwiska rodzinne w Anglii nayzwyczaynieysze, n. p. *Smith*, *Cooper*, *Draper*, *Taylor*, *Williams etc etc.*

Gdy która banda cygańska legowiska swoie zimowe w iakowém mieście lub wiosce zakłada, wypytuie się pierwey dokładnie o pochód innych band rodu swoiego, i troskliwie unika zeyścia się z więcey bandami w iedney okolicy, aby sobie nawzaiem sposobów utrzymania się nie uszczuplać.

Przeszło połowa tych ludzi żyie bez zatrudnienia; niektòrzy prowadzą handel końmi i osłami; inni są kowalami, ślusarzami, blacharzami, tokarzami i muzykantami. Dzieci przeymuią wcześnie zwyczaie rodziców swoich, którzy ich nadewszystko uczą tańca i muzyki. Kobiety sprzedaią czasem zabawki i inne drobiazgi, albo bawią się wieszczbiarstwem.

Cyganie maią szczególnieysze upodobanie w Hrabstwie Beskshire. Pod *Juburgiem* iest okolica błotnista, którą często odwiedzaią, ulubioném atoli mieyscem ich przebywania są zachodnie wioski Kambridgeshirskie. Język ich całkiem się różni od Angielskiego; a iak dalece wiadomo, czytać i pisać zgoła nie umieią.

Obyczaie cygańskie różnią się poniekąd według rozmaitych Hrabstw, w których przebywaią. Wielu z nich nie ma wcale żadney religii; inni stosuią się do obrządków religiynych panuiących w owey prowincyi, gdzie przebywaią; naywyższy iednakowoż stopień ich poięcia religiynego ogranicza się na modlitwie: *Oycze nasz*, a nawet i ci, którzy się do panuiącey wiary przyznaią, podobno ieszcze nigdy w kościele nie byli.

Mełżeństwa zawieraią szczególnie tylko przez wzaiemne przyrzeczenie, bez błogosławiństwa kapłańskiego. Maiętni cyganie sprawiaią przytém uczty. W *Londynie* także przebywa podczas zimy mnostwo cyganów; wyrachowano zaś, że trzy czwarte części onychże zimą i latem pod gołém niebem mieszkaią.

W Peterzburgu

w Drukarni woienney Głównego sztabu JEGO CESARSKIEY MSCI.